

Witold Płotka

Teoria intencjonalności w *Badaniach logicznych* Husserla

Słowa kluczowe: Husserl, intencjonalność, fenomenologia, język, znaczenie, nominalizacja, świadomość

W 1913 roku Edmund Husserl w *Przedmowie* do drugiego wydania *Badan logicznych* zauważa, że dzieło to nie było końcem, lecz początkiem¹. Zatem, z jednej strony, koncepcji przedstawionej w dziele mistrza z Halle nie należy traktować jako ostatecznego rozwiązania zaprezentowanych tam problemów, a z drugiej, można uznać, że w *Badaniach* zostaje określony kierunek dalszych dociekań twórcy fenomenologii². Jednym z zagadnień, które nie zostaje w całości opracowane w dziele z 1900/01 roku, a jednocześnie jest przepracowywane w tzw. późnej filozofii Husserla, jest zagadnienie intencjonalności. Intencjonalność, w perspektywie zaproponowanej przez autora *Badan*, opisuje własność świadomości polegającą na tym, że jest ona świadomością czegoś. Opis ten jednak nie wyczerpuje złożonego zagadnienia fenomenologicznego³.

¹ E. Husserl *Badania logiczne. Prolegomena do czystej logiki*, t. I, przeł., wstępem poprzedził i przypisami opatrzył J. Sidorek, przekład przejrział A. Póttawski, Warszawa 2006, s. 9. Dalej cytowane jako *BL* I. W rozmowach, które Husserl przeprowadził w latach trzydziestych z Adelgundis Jaegerschmid, autor *Badan logicznych* miał mówić o swoim dziele z Halle jako o „tylko nieodzownym etapie”, sugerując zarazem, że jego dalsze dociekania wykroczyły poza tę, jak zauważa autor, „zupełnie drobną pracę debiutanta” (A. Jaegerschmid, „Rozmowy z Edmundem Husserlem (1931–1938)”, „Znak” 212 (2), 1972, s. 165).

² Langrebe zwraca uwagę, że Husserl zachował wypracowaną w *Badaniach* koncepcję syntetycznego poznania (L. Landgrebe, *Der Weg der Phänomenologie. Das Problem einer ursprünglichen Erfahrung*, Gütersloh 1978, s. 15). Z kolei, jak zauważa De Boer, opracowywana w *Badaniach* koncepcja intencjonalności doprowadziła do idei redukcji (T. De Boer, *The development of Husserl's thought*, przeł. T. Plantinga, The Hague, Boston, London 1978, s. 299).

³ M. Moryń, *Transcendentalizm, intencjonalność, język. O Husserlowskiej koncepcji sensu*, Poznań 1998, s. 41.

Shaun Gallagher i Dan Zahavi w książce *The phenomenological mind*, wyróżniają trzy sposoby podejścia do zagadnienia intencjonalności⁴. W podejściu pierwszym, językowo-filozoficznym, podejmuje się próby rozjaśnienia zagadnień intencjonalności poprzez badanie logicznych własności, które charakteryzują wyrażenia używane do opisu fenomenów psychicznych. Podejście drugie rozważa pytanie, jak można znaturalizować intencjonalność. Ostatnie podejście podkreśla konieczność włączenia do dociekań perspektywy pierwszoosobowej oraz kładzie nacisk na to, że opisy struktur intencjonalności są nierozdzieloną częścią filozoficznych dociekań nad świadomością. Rozważania nad intencjonalnością zaprezentowane w niniejszym artykule, gdyby odnieść się do propozycji autorów *The phenomenological mind*, są najbliższe podejściu pierwszemu. Zainteresowanie intencjonalnością pod kątem języka opiera się na dwóch konstatacjach, a mianowicie, że język jest medium dociekań nad własnością intencji oraz że przedmiotem namysłu dla autora *Badan logicznych* są wyrażenia językowe.

Pierwsza konstatacja, czyli zwrócenie uwagi na język jako medium dociekań nad intencjonalnością, podkreśla, że w pierwszym wydaniu swego dzieła z 1900 roku Husserl utożsamia fenomenologię z psychologią opisową⁵. Opis przeżyć w fenomenologii ma charakteryzować się czystością, przez co mistrz z Halle rozumie, że opis przeżyć nie powinien uwzględniać tego, co te poza sobą samymi znaczą. Fenomenologia jest zatem zainteresowana jedynie tym, co jest dane wprost. To, co jest dane wprost, jest dane w sposób oczywisty, a więc kryterium rzetelnej wiedzy jest oczywistość rozumiana jako intelektualny wgląd w to, co domniemuje dane pojęcie: „Bez wglądu nie ma wiedzy”⁶. Ruch od tego, co pojęcie domniemuje w sposób niepewny, do tego, co rzeczywiście domniemuje, Husserl wyraża w sformułowaniu: „Po prostu nie chcemy poprzestać na »samych tylko słowach« [...]. Chcemy cofnąć się do »rzeczy samych«”⁷. Powyższe hasło sugeruje, że celem rozjaśniania fenomenologicznego jest język. Język zarazem jest medium rozważań nad intencjonalnością, co może skłaniać do rozważenia stosunku języka i intencjonalności.

⁴ S. Gallagher, D. Zahavi, *The phenomenological mind. An introduction to philosophy of mind and cognitive science*, London, New York 2008, s. 110.

⁵ „Fenomenologia jest opisową psychologią” (E. Husserl *Badania logiczne. Badania dotyczące fenomenologii i teorii poznania*, t. II, część I, przeł., wstępem poprzedził i przypisami opatrzył J. Sidorek, przekład przejrzał A. Półtawski, Warszawa 2000, s. 25, przypis. Dalej cytowane jako BL II/I). „Przez czyste analizy fenomenologiczne Husserl rozumie opisowe analizy psychologiczne. W tym punkcie fenomenologia i psychologia opisowa są wciąż identycznymi koncepcjami, a przez to pojęcia »czysta fenomenologia« i »opisowa psychologia« są używane zamiennie w pierwszym wydaniu” (T. De Boer, *The development of Husserl's thought...*, wyd. cyt., s. 128).

⁶ BL I, s. 187.

⁷ BL II/I, s. 9. O związkach intencjonalności i pytania o „rzeczy same”, zob. A. Półtawski, „Teoria poznania *Badan logicznych* Husserla a zagadnienie intencjonalności”, w: „Kwartalnik Filozoficzny” XXXI (1), 2003, s. 14 n.

Druga konstatacja, która leży u podstaw zainteresowania własnością intencji pod kątem języka, jest to, że głównym przedmiotem dociekań fenomenologicznych w *Badaniach* są wyrażenia. Wyrażenie zostaje zdefiniowane przez mowę: „[...] każda mowa i każda część mowy, jak również każdy znak w istocie do nich podobny jest wyrażeniem”⁸. W pojęciu niemieckiego filozofa, wyrażenie jest w mowie „[...] pierwotnie powołane”⁹ do pełnienia funkcji komunikacyjnych. W *Badaniach logicznych* wyróżnione zostają dwie płaszczyzny wyrażenia komunikatywnego: z jednej strony, wyrażenia w komunikacji pełnią funkcję oznak myśli mówiącego¹⁰; z drugiej, mowa jest „wypowiedzeniem się o czymś”, a więc wyrażenie pełni także funkcję znaczenia. Mówiący, zdaniem Husserla, używa wyrażen, które oznaczają jego myśli oraz coś znaczą. Zatem w przeżyciu wyrażania, w którym subiektywna myśl mówiącego znajduje wyraz, ma się do czynienia ze skierowaniem na coś; to skierowanie jest charakterystyczne dla przeżyć intencjonalnych¹¹. Podkreślić należy, że wyrażenia charakteryzują się intencjonalnością, zarazem są utożsamione przez Husserla z mową, a to może kierować rozważania do rozpatrzenia związków intencjonalności i języka.

Zgodnie z powyższymi konstatacjami własność intencji byłaby dana w „szacie gramatycznej”¹². Rozważania nad intencjonalnością zatem nie mogą pominąć porządku syntaktycznego i semantycznego¹³. W związku z tym należałoby postawić ogólniejsze pytanie, w sformułowaniu zaproponowanym przez twórcę fenomenologii trzydzieści pięć lat po wydaniu *Badań*, mianowicie, czy nie jest tak, że:

[...] w ludzkim życiu, przede wszystkim w każdym życiu indywidualnym, od dzieciństwa aż po wiek dojrzały, źródłowo naoczne życie, które na bazie zmysłowego doświadczenia tworzy w aktywnościach swe źródłowo oczywiste wytwory, bardzo szybko i w coraz większym stopniu ulega czarowi języka?¹⁴

W tekście pt. „O pochodzeniu geometrii” Husserl stawia pod znakiem zapytania niezależność „źródłowo oczywistych wytworów” od języka. Twórca fenomenologii podpowiada, że bezpośrednie wglądy mogą podlegać wpływom języka.

⁸ BL II/I, s. 42.

⁹ Tamże, s. 44.

¹⁰ Tamże.

¹¹ W przypadku pojęcia „przeżycia intencjonalnego” autor *Badań* zauważa, że „Determinujący przymiotnik *intencjonalny* nazywa wspólny charakter istotowy wyodrębnionej klasy przeżyć, własność intencji polegającą na odniesieniu się do czegoś przedmiotowego na sposób przedstawiania albo na jakiś inny analogiczny sposób” (tamże, s. 476).

¹² Tamże, s. 6.

¹³ J.J. Drummond, „Pure logical grammar: identity amidst linguistic differences”, w: *Husserl's „Logical Investigations” in the new century: Western and Chinese perspectives*, ed. K.Y. Lau, J.J. Drummond, Dordrecht 2007, s. 61.

¹⁴ E. Husserl, „O pochodzeniu geometrii”, w: *Wokół fundamentalizmu epistemologicznego*, pod red. J. Rolewskiego i S. Czerniaka, Warszawa 1991, s. 19.

Zasugerujmy, że teoria znaczenia przedstawiona w *Badaniach*, do której *nota bene* autor ustosunkowywał się krytycznie już w początkach działalności we Fryburgu¹⁵, wydaje się ulegać metaforycznemu „czarowi języka”. Mianowicie, rozważania nad intencjonalnością uwzględniające związki z językiem stawiają pod znakiem zapytania możliwość powrotu do „rzeczy samych”.

Przypomnijmy, że przedmiotem dociekań Husserla są wyrażenia. Trudno nie zgodzić się z tym, iż „Wszelkie wyrażenie jest o czymś, *über Etwas*”¹⁶. Odniesienie w wyrażeniu następuje na sposób przedstawienia lub w inny analogiczny sposób; samo odniesienie jest możliwe dzięki temu, że wyrażenie coś znaczy:

Każde wyrażenie nie tylko coś oznajmia, lecz także mówi o czymś; nie tylko ma swe znaczenie, lecz także odnosi się do jakichś przedmiotów. To odniesienie, zależnie od okoliczności, może być dla jednego i tego samego wyrażenia różnorakie, nigdy jednak przedmiot nie pokrywa się ze znaczeniem¹⁷.

Przedstawienie jest możliwe dzięki znaczeniu, jednak ono nie jest przedmiotem wyrażenia. Tym samym wyrażenie wyraża znaczenie, które odnosi się do przedmiotu. Uchwycenie znaczenia umożliwiałoby zatem powrót do „rzeczy samych”.

W mowie komunikatywnej, zdaniem mistrza z Halle, uchwycenie znaczenia wiąże się z dwojaką trudnością. Po pierwsze, na poziomie oznaczania myśli mówiącego, można mieć do czynienia z mową „nieprawdomówną”; mowa jest nieprawdomówna, o ile mówiący świadomie oznacza myśli, których rzeczywiście nie ma. Po drugie, na poziomie intencji znaczeniowej, mistrz z Halle zwraca uwagę na sytuację, w której mowa nie pasuje do myśli, tak że znaczenie wypowiedzianych wyrażen „klóci się” ze znaczeniem myśli¹⁸. Dlatego w mowie komunikatywnej, gdzie „[...] prawdziwość pokrywa się z prawdomównością”¹⁹, istnieje możliwość nieuchwycenia rzeczywistego znaczenia wyrażenia.

W odpowiedzi na te trudności Husserl uważa, że bezpośredni charakter uchwytanego znaczenia jest możliwy w przypadku tzw. mowy samotnej²⁰. W mowie

¹⁵ W liście do Romana Ingardena z 5 kwietnia 1918 roku Husserl pisze o błędzie, który dostrzega w teorii sądu; zauważa mianowicie: „Błąd leżał przede wszystkim w uchwyceniu »sensu« i »zdania«, w przypadku przeżyć sądzenia predykatywnych zdań jako sądów i sensów, jako istoty, lub jako »idei« w sensie istoty (*species*). Niezależność sensu zdania od przypadkowych sądów i sądzącego nie oznacza jeszcze, że tym, co specyficzne, jest idealność-identyczność” (E. Husserl, *Briefe an Roman Ingarden. Mit Erläuterungen und Erinnerungen an Husserl*, herausgegeben v. R. Ingarden, Den Haag 1968, s. 10).

¹⁶ J.N. Mohanty, *Edmund Husserl's theory of meaning*, The Hague 1964, s. 18.

¹⁷ *BL* II/I, s. 59–60.

¹⁸ E. Husserl *Badania logiczne. Badania dotyczące fenomenologii i teorii poznania*, t. II, część II, przeł. i przypisami opatrzył J. Sidorek, przekład przejrzał A. Półtawski, Warszawa 2000, s. 249. Dalej cytowane jako *BL* II/II.

¹⁹ Tamże, s. 264.

²⁰ R. Bernet, „Bedeutung und intentionales Bewusstsein. Husserls Begriff des Bedeutungsphänomens”, w: „Phänomenologische Forschungen” 8, 1979, s. 41.

samotnej wyrażenia nie pełnią funkcji komunikatywnych: „[...] myśliciel »rozumie« swe słowa i to rozumienie jest po prostu aktualnym charakterem znaczenia (*Bedeutung*)”²¹. Dla monologującego słowa po prostu znaczą; nie są oznakami, ponieważ nie zapowiadają myśli. Słowa w monologu jedynie prezentują aktualnie przeżywane myśli. Dodatkowo w mowie samotnej, jak podkreśla Mohanty²², słowa zachowują znaczenia, które miały w mowie komunikatywnej. Zatem monolog nie tylko zapewnia bezpośredni charakter znaczeń, ale także nie traci pierwotnych znaczeń słów z mowy komunikatywnej.

Słowa wypowiedziane w monologu mogłyby być powtarzane przez wypowiadającego *in infinitum*, a przy tym dla monologującego za każdym powtórzeniem zachowywałyby jedność i znaczyłyby identycznie to samo. Identyczność i jedność znaczenia, zdaniem Husserla, ma być możliwa dzięki idealnemu charakterowi znaczenia pojętego jako idealność gatunku²³. Wyrażenia zatem są egzemplifikacjami odpowiednich gatunków znaczeń. Z kolei idealne znaczenie jest wówczas dane bezpośrednio i „Nie da się”, jak zauważa niemiecki fenomenolog, „tego dalej zdefiniować, jest to coś opisowo ostatecznego. Kiedykolwiek tylko spełniamy i rozumiemy jakieś wyrażenie, znaczy ono coś dla nas, jesteśmy aktualnie świadomi jego sensu”²⁴. Znaczenie wyrażenia, zdaniem autora *Badai*, daje się uchwycić bezpośrednio jako niezależne od wypowiadającej osoby i sytuacji wypowiedzenia; wiąże ono poznawalną „prawdę samą w sobie” jako poznanie tego, co jest „samo w sobie”²⁵. Podkreślić należałoby, że jednocześnie idealne znaczenie w akcie „[...] nie jest idealnością drugiego stopnia”²⁶. Raczej znaczenie tworzy jedność z aktem, dlatego byłoby dane w „szacie gramatycznej”²⁷.

Wydaje się, że rozważania nad intencjonalnością, które uwzględniałyby związki tej problematyki z językiem, mogą rozjaśnić trudności z bezpośrednim daniem znaczenia. W dalszej części artykułu, po pierwsze, wskażę wątpliwości związane z bezpośrednim charakterem nazywania, które wydaje się odzwierciedlać relację znaczenia w mowie samotnej. Po drugie, prześledzę to, jak teoria intencjonalności dopuszcza konieczność zapośredniczenia uchwycenia znaczenia we wcześniejszym rozumieniu wyrażenia. Po trzecie, naszkicuję trudności związane ze sproblematyzowaniem bezpośredniego uchwycenia znaczenia terminów synkategorematycznych, które w prosty sposób nie mogą stać się nazwą.

²¹ *BL* II/I, s. 92, przypis.

²² J.N. Mohanty, *Edmund Husserl's theory of meaning...*, wyd. cyt., s. 14.

²³ *BL* II/I, s. 123.

²⁴ Tamże, s. 227.

²⁵ Tamże, s. 111.

²⁶ R. Bernet, „Bedeutung und intentionales Bewusstsein. Husserls Begriff des Bedeutungsphänomens”..., wyd. cyt., s. 49. Husserl miał odstąpić od tego poglądu, czemu dał wyraz w wykładach z 1908 roku (tamże, s. 50). Analizie i interpretacji rozważań twórcy fenomenologii przedstawionych w tych wykładach dużo miejsca poświęca Donn Welton w: tenże, *The origins of meaning...*, wyd. cyt.

²⁷ *BL* II/I, s. 6.

Rozważmy przykład wypowiedzi spostrzeżeniowej omawiany w *Badaniu V*²⁸. Husserl przytacza tam zdanie „nóż leży na stole” i odróżnia przedmiot sądu od pełnego przedmiotu sądu. Tym pierwszym jest nóż; z kolei całemu sądowi jako przedmiot odpowiada stan rzeczy, że nóż leży na stole. Ten stan rzeczy „[...] jako identycznie ten sam może być przedstawiony w samym tylko przedstawieniu, życzony w życzeniu, kwestionowany w pytaniu, powątpiewany w wątpieniu itd”²⁹. Orzekanie jest przykładem wyrażenia, w którym przedstawione są stany rzeczy. Stan rzeczy jest tym, o czym się orzeka. Za Ernstem Tugendhatem można zauważyć, że „[...] przedmiot że *p* jest znaczeniem zdania *p*”³⁰. Wypowiadający w wyrażeniu odnosiłby się do odpowiedniego stanu rzeczy³¹.

Stan rzeczy jako uprzedmiotowiony sąd na poziomie językowym odpowiadałby znominalizowanej postaci wyrażenia³². Husserl w nominalizacji wyrażenia, którą proponuje pojmować jako aprioryczne prawo znaczeń³³, dostrzega możliwość uchwycenia całego wyrażenia w „bezpośrednim przedstawieniu”. Zatem „Nominalizacja sądu przekształca interpretowany akt w akt przedstawiany”³⁴. Znominalizowany sąd o postaci że *p* przedstawiałby w tej perspektywie znaczenie sądu, które tym samym mogłoby być uznane za przedmiot „wyższego rzędu”³⁵.

Zdaniem autora, o stanie rzeczy możemy po prostu powiedzieć „to” lub „ten fakt”³⁶. Jeżeli powrócimy do przykładu sądu „nóż leży na stole”, możemy zauważyć, że zamiast powiedzieć: „sądzę, że nóż leży na stole” można wskazać na nóż leżący na stole i powiedzieć: „to”. Wyrażenie „to” staje się wówczas nazwą, która nazywa wcześniej osądzany stan rzeczy. Zatem należałoby zgodzić się z Lampertem, iż także „[...] nazwa może uprzedmiotowić ten sam stan rzeczy jak sąd”³⁷. Sąd „nóż leży na stole” może stać się nazwą także w swej

²⁸ *BL* II/I, s. 505–506.

²⁹ Tamże, s. 505.

³⁰ E. Tugendhat, *Vorlesungen zur Einführung in die sprachanalytische Philosophie*, Frankfurt am Main 2000, s. 155.

³¹ Mohanty zauważa: „[...] to, co zostaje wypowiedziane, jest przekonaniem, co jest nazwane, jest jakimś *Sachverhalt*” (J.N. Mohanty, *Edmund Husserl's theory of meaning...*, wyd. cyt., s. 12).

³² Za Tugendhatem można twierdzić, że „Językowo to uprzedmiotowienie wyraża się przez to, że nazywamy to, co sądzone. Husserl określa to przekształcenie jako ekwiwalentne, ale nie identycznie, jako ‘nominalizację’” (E. Tugendhat, *Der Wahrheitsbegriff bei Husserl und Heidegger*, Berlin 1984, s. 36).

³³ *BL* II/I, s. 405–406.

³⁴ J. Lampert, *Synthesis and backward reference in Husserl's „Logical Investigations”*, Dordrecht, Boston, London 1995, s. 111.

³⁵ Wraz z nominalizacją udostępnione zostają „[...] nowe przedmioty, należące do klasy stan rzeczy, która obejmuje tylko »przedmioty wyższego rzędu«” (*BL* II/II, s. 186).

³⁶ *BL* II/I, s. 594.

³⁷ J. Lampert, *Synthesis and backward reference in Husserl's „Logical Investigations”...*, wyd. cyt., s. 111.

znominalizowanej postaci zarówno jako „nóż leżący na stole”, jak i „nóż, który leży na stole”. Znominalizowana postać wyrażeń jest zatem traktowana przez Husserla jako nazwa; wyrażanie się o stanie rzecz „to” jest nazywaniem: „To niczym palcem wskazuje na orzeczony stan rzeczy”³⁸. Poprzez wyrażenie nazwane zostałyby więc intendowane w wyrażeniu znaczenie³⁹.

Podkreślmy, że znominalizowana postać wyrażeń wydaje się spełniać postulat bezpośredniego charakteru uchwytywanego znaczenia; nominalizacja wyrażenia byłaby zatem cofnięciem się do „rzeczy samej” danego wyrażenia, do autentycznego i rzeczywistego znaczenia. Uchwytywane w ten sposób znaczenie zapewniałoby bezpośredni charakter wglądu; jest to możliwe, ponieważ, jak zauważa Welton: „»Znaczenie« to nie jest prezentacją, nie jest nawet »nieokreśloną prezentacją«, lecz raczej »aktualnym wskazywaniem«”⁴⁰.

Przeciwko przekonaniu, że nazywanie czyni zadość postulatowi bezpośredniego charakteru wiedzy, można sformułować dwa zarzuty. Po pierwsze, zwróćmy uwagę, że Husserl rozważa możliwość ponownego predykatywnego rozbioru tego, co bezpośrednio zostaje przedstawione w nominalizacji wyrażenia. Znominalizowana postać wyrażenia przedstawia się sądzącemu jako nazwa własna, która bezpośrednio nazywa przedmiot:

Znaczenia występujące przy predykatywnym rozbiorze tego, co przedstawione jako takiego, są oczywiście [...] czymś na nowo wykoncypowanym, nie zaś jakoś efektywnie implikowanym w znaczeniu pierwotnym, które samo w sobie jest całkowicie proste. Nazwa własna *W* nazywa (resp. znaczenie własne *W* znaczy) przedmiot, by tak rzec, jednym promieniem, który sam w sobie jest jednoforemny i tym samym w odniesieniu do tego samego przedmiotu intencjonalnego nie dopuszcza już dalszych różnicowań. Znaczenie eksplikujące, jak *W* jest *a*; (*Wa*), które jest *b*; *Wb*, które jest *a*; itp. są wielopromienne, zawsze konstytuują się na wielu szczeblach i w różnych formach, tak że mogą się z różną zawartością odnosić do tego samego przedmiotu. Wieloszczeblowość nie przeszkadza ich jedności: są to jednolite znaczenia złożone⁴¹.

Podkreślmy, że – według mistrza z Halle – nazywane znaczenie samo w sobie jest proste. Autor *Badani logicznych* tłumaczy, iż prostotę znaczenia należałoby rozumieć jako znaczenie ujmowane w „jednym promieniu”, jako przedmiot „jednoforemny”. Użyte przez Husserla sformułowania wydają się sugerować pierwszeństwo wyrażenia znominalizowanego wobec wyrażenia eksplikującego. Sugestię tę wzmocniłaby obserwacja, że przedmiot, do którego następuje odniesienie, pozostaje ten sam przy możliwych różnorodnych eksplikacjach jego znaczenia⁴².

³⁸ *BL* II/I, s. 596. Husserl nieco dalej dodaje: „[...] że *S* jest *P* znaczy tyle co *to*, że *S* jest *P*” (tamże, s. 597).

³⁹ J.J. Drummond, „Pure logical grammar: identity amidst linguistic differences”..., wyd. cyt., s. 58.

⁴⁰ D. Welton, *The origins of meaning...*, wyd. cyt., s. 62.

⁴¹ *BL* II/I, s. 376.

⁴² W tym miejscu można przytoczyć wielokrotnie cytowany przykład ilustrujący identyczność przedmiotowego odniesienia nazw: „Najbardziej jasnych przykładów odrębności znaczenia i odnie-

Niewątpliwie o nazywanym przedmiocie można orzekać na wiele sposobów. W stosunku do wyrażeń orzekających i wyrażeń nominalnych nazywających dany przedmiot można zauważyć powiązanie obu elementów tak, że „Nazwy odnoszą się do sądów, ponieważ domagają się eksplikacji; sądy odnoszą się na powrót do nazw, ponieważ potrzebują być o ustalonym referencie”⁴³. Wbrew jednak intencjom Husserla nazywanie nie zajmuje wyróżnionego miejsca pośród aktów charakteryzujących się intencjonalnością. Nazywanie i orzekanie wydają się być równorzędne. Stąd uprawnione jest twierdzenie, że nazywanie nie może bezpośrednio wskazać przedmiotu, a tylko odsyła do możliwych eksplikacji. Równorzędność nazywania i orzekania stawia więc pod znakiem zapytania możliwość bezpośredniego przedstawienia przedmiotu.

Po drugie, teoria niemieckiego fenomenologa, jak zauważa Lampert, nie rozwiązuje problemu: „Jak część nazwy ma prowadzić do czegoś, co w ogóle nie jest częścią wyrażenia językowego, lecz przedstawieniem postrzeżeniowym?”⁴⁴. Nie ulega wątpliwości, że przedstawienie nie jest częścią wyrażenia językowego. Z kolei idealne znaczenie byłoby różne zarówno od przedstawienia, jak i wyrażenia. Wątpliwe wobec tego jest przypuszczenie, że idealne znaczenie mogłoby doprowadzić do pokrycia się uchwytywanego w żywej obecności przedmiotu oraz przedmiotu intendowanego przez znaczenie⁴⁵. Dlatego przedstawienie nie łączy się z wyrażeniem, a nazwa *de facto* nie przybliża do „rzeczy samych”, lecz w ogóle wydaje się nie mieć do nich dostępu.

* * *

Przypomnijmy, że fenomenologia skupia się na wyrażeniach, które charakteryzują się własnością intencji. Powyżej sygnalizowałem, że Husserl w *Badaniach* przedmiotem aktu czyni znominalizowaną postać wyrażenia. Wyrażenie „*nóż leży na stole*” staje się zatem przedmiotem („*że nóż leży na stole*”) dla aktu, który można wyrazić w sposób następujący: „*sądzę, że nóż leży na stole*”. Podobnie można postąpić z dowolnym aktem intencjonalnym. Tugendhat zauważa, że:

sienia przedmiotowego dostarczają nam nazwy”, zauważa Husserl, po czym tłumaczy, „Tutaj ten ostatni aspekt zwykle oznacza się jako »nazywanie«. Dwie nazwy mogą znaczyć co innego, ale nazywać to samo. Np. *zwycięzca spod Jeny* – *zwycięzca spod Waterloo*; *trójkąt równoboczny* – *trójkąt równokątny*. W każdej z tych par wyrażone znaczenie jest oczywiście różne, jakkolwiek domniemany jest ten sam przedmiot” (tamże, s. 60).

⁴³ J. Lampert, *Synthesis and backward reference in Husserl's „Logical Investigations”*..., wyd. cyt., s. 121.

⁴⁴ Tamże, s. 118.

⁴⁵ J.J. Drummond, „The *Logical Investigations*: paving the way to a transcendental logic”, w: *One hundred years of phenomenology. Husserl's „Logical Investigations” revisited*, wyd. D. Zahavi i F. Stjernfelt, Dordrecht, Boston, London, 2002, s. 36 n.

Przykłady pokazują [...], że [...] po prostu chodzi o kryterium językowe. Można konstatować, że takie czasowniki jak postrzegać, wyrażać, nienawidzić itd. są przechodnie, że należy do nich przedmiot gramatyczny⁴⁶.

Zdaniem komentatora filozofii Husserla, intencjonalność odzwierciedla gramatyczną relację pomiędzy czasownikiem przechodnim a uzupełniającym go przedmiotem gramatycznym. Przedmiot ten ma postać znominalizowanego wyrażenia⁴⁷; ów przedmiot aktu można ujmować na różne sposoby, np. jako przedmiot sądu, wątpliwości. Ujęcie przedmiotu w akcie przybierałoby więc różne charaktery. Należy podkreślić, że czasowniki przechodnie, które wyrażają charakter aktu, „[...] nie są nowymi wyrażeniami, lecz należą do pierwotnie niezmienionego wyrażenia”⁴⁸. Można zatem zauważyć, że charakter aktu wyrażający się na poziomie językowym w prefiksie poprzedzającym znominalizowaną formę wyrażenia pośredniczy w rozumieniu danego znaczenia. W tym punkcie analiza intencjonalności na poziomie językowym wskazuje na konieczność uwzględnienia wstępnego uchwycenia znaczenia charakteru aktu, tzn. prefiksu całego wyrażenia egzemplifikującego akt.

Zgodnie z powyższym można wskazać na element zapośredniczenia wiedzy we wcześniejszym, wstępnym rozumieniu. Trudno nie zgodzić się z tym, że „Rozumienie znaczeń empirycznych, *resp.* wyrażen języka naturalnego, implikuje [...] jeden przeddany wspólny horyzont doświadczenia”⁴⁹. Charakter wstępnie danego horyzontu wyrażałby tutaj zapośredniczenie znaczenia we wstępnym uchwyceniu znaczenia charakteru aktu, a więc zrozumienia prefiksu całego wyrażenia⁵⁰. Zatem analiza intencjonalności w jej językowym odzwierciedleniu stawia pod znakiem zapytania możliwość bezpośredniego uchwycenia znaczenia.

⁴⁶ E. Tugendhat, *Vorlesungen zur Einführung in die sprachanalytische Philosophie...*, wyd. cyt., s. 97–98.

⁴⁷ „Gdy Husserl w swoim szeregu przykładów mówi, w wyrażeniu zostaje coś wyrażone, tak też słowo »coś« naturalnie stoi nie za konkretny przedmiot, lecz za stan rzeczy. To samo obowiązuje na ogół dla czasowników intencjonalnych, *resp.* sposobów świadomości, np. wiedzieć, sądzić, wątpić, życzyć, pytać. Zdanie »wiem...« może być uzupełnione tylko przez wyrażenie o formie »że p«” (tamże, s. 98).

⁴⁸ J.N. Mohanty, *Edmund Husserl's Theory of Meaning...*, wyd. cyt., s. 12.

⁴⁹ R. Bernet, „Bedeutung und intentionales Bewusstsein. Husserls Begriff des Bedeutungsphänomens”..., wyd. cyt., s. 53. Także Lampert podkreśla, że „[...] treść zmysłowa zostaje uznana za prezentację tylko w kontekście całości interpretacji-swiata” (J. Lampert, *Synthesis and backward reference in Husserl's „Logical Investigations”...*, wyd. cyt., s. 111). Zatem interpretacja (uchwycenie) danego znaczenia musiałaby uwzględniać także wstępnie daną wiedzę i rozumienie wyrażen.

⁵⁰ Można przypuszczać, iż niebezpośredni charakter rozumienia prefiksów wyrażen jest przyczyną, dla której „[...] w całym dziele Husserla nie ma próby dokładnego określenia specjalnej prawdy wyrażen” (E. Tugendhat, *Der Wahrheitsbegriff bei Husserl und Heidegger...*, wyd. cyt., s. 100). Prawda prostego wyrażenia spostrzeżeniowego musiałaby, jak się wydaje, w świetle przedstawionej interpretacji, uwzględnić zrozumienie wyrażenia jako orzekającego: „sądzę, że p”; następnym krokiem byłoby określenie prawdziwości bądź fałszywości sądu.

Husserl wskazuje na wyrażenia, które nie poddają się prostemu uprzedmiotowieniu. W *Badaniu VI* zauważa:

Tego, co naocznie odpowiada słowom *i i albo, oba i jedno z dwojga*, nie da się [...] wziąć do ręki, uchwycić jakimś zmysłem; jak również nie da się właściwie przedstawić w obrazie⁵¹.

Niemożliwość naocznego uchwycenia tego, do czego odnoszą się terminy synkategorematyczne, podaje w wątpliwość bezpośredni charakter znaczenia tych terminów. Husserl proponuje dwie drogi dla rozwiązywania tego problemu.

Po pierwsze, nie można zaprzeczyć, że terminy synkategorematyczne są w jakiś sposób rozumiane. Husserl stawia następujący problem: „Jak wytłumaczyć niepodważalny fakt, że pojedyncze synkategorematy, np. pojedyncze słowo *i*, dadzą się zrozumieć?”⁵². Twórca fenomenologii proponuje, aby terminy synkategorematyczne uznać za funkcje terminów kategorematycznych, a więc terminów poddających się nominalizacji. Pojedyncze słowo „*i*” domniemywałoby współwystępowanie dających się znominalizować wyrażen. Za Lampertem można twierdzić, że:

Funkcją synkategorematycznych terminów jest zatem umożliwienie terminom kategorematycznym, aby te nawzajem się uzupełniały⁵³.

Przeciwko sugestii, że ujęcie terminów synkategorematycznych jako funkcji rozwiązuje problem znaczenia terminów, które opierają się uprzedmiotowieniu, można wysunąć następującą wątpliwość. Pojedyncze słowo „*i*” pełni funkcję uzupełnienia nie na podstawie bezpośredniego uchwycenia jego znaczenia jako funkcji, lecz raczej na podstawie wcześniejszego doświadczenia. Zatem:

Słowo »i« ma znaczenie nie dlatego, że użytkownik-znaczenia pamięta lub nienaturalnie tworzy połączenie, w którym zostaje związane wyizolowane słowo »i«, lecz dlatego, że zawsze są sytuacje, których interpretacja wymaga pojęcia ustawionych rzeczy w ich połączeniu i oddzieleniu, ich stosunkowej zależności i wzajemnego wyłączenia *etc*⁵⁴.

Lampert zwraca uwagę na podstawy rozumienia terminów synkategorematycznych. Autor pracy o syntezach i wstecznej referencji w *Badaniach logicznych* uważa, że u podstaw ukonstytuowania znaczenia słowa „*i*” musiałoby leżeć doświadczenie wcześniejszych sytuacji, w których ma się do czynienia z interpretowaniem wielości rzeczy w ich wzajemnych stosunkach. Stąd można skłaniać

⁵¹ BL II/II, s. 191.

⁵² BL II/I, s. 395.

⁵³ J. Lampert, *Synthesis and backward reference in Husserl's „Logical Investigations”...*, wyd. cyt., s. 94.

⁵⁴ Tamże, s. 98.

się do wniosku, że rozumienie znaczeń terminów synkategorematycznych jest zapośredniczone we wcześniejszym doświadczeniu i dlatego nie można mówić o bezpośrednim charakterze uchwycenia ich znaczeń.

Po drugie, autor *Badai* wprowadza zasadę *suppositio materialis*:

Zgodnie z tym każde wyrażenie, obojętnie, czy w swym normalnym znaczeniu jest kategorematyczne czy synkategorematyczne, może występować jako nazwa samego siebie, tzn. nazywa samo siebie jako pewne zjawisko gramatyczne⁵⁵.

Zgodnie z zasadą *suppositio materialis* wyrażenie synkategorematyczne może stać się nazwą własną samego siebie; zatem, na przykład, nazwa »jest« wskazywałaby na pojedyncze słowo *jest* jako zjawisko gramatyczne w wyrażeniu *S jest P*. W tej propozycji wydaje się być zachowana bezpośrednia relacja między wyrażeniem a jego uprzedmiotowionym znaczeniem.

Przeciwko propozycji Husserla zdaje się przemawiać to, że uwzględnienie takich wyrażen złożonych, jak na przykład: „»jest« jest nazwą własną zjawiska gramatycznego kopuli”, skłania do twierdzenia o niebezpośrednim charakterze wyrażen synkategorematycznych. Stąd, że „Terminy synkategorematyczne paradoksalnie wyrażają jednocześnie potrzebę zbudowania form syntetycznych i fakt, że syntetyczne formy już zawsze zostały wyartykułowane”⁵⁶, można wyprowadzić wniosek o wymykaniu się tych terminów bezpośredniemu przedstawieniu. Zatem znaczenie terminów synkategorematycznych nie jest możliwe do bezpośredniego uchwycenia.

* * *

Reasumując zauważamy, że analiza intencjonalna, która uwzględnia językowe podstawy świadomości, stawia pod znakiem zapytania postulat cofnięcia się do „rzeczy samych”. Rozważania nad wyrażeniem w mowie samotnej, które, w intencji Husserla, miały ukazywać, jak fenomenolog może uzyskać bezpośredni dostęp do znaczenia, w rzeczywistości skłaniają do wniosku, mówiącego o zapośredniczeniu znaczenia. Uzasadnione wydaje się zatem ostrzeżenie Lamperta: „[...] komentatorzy powinni być bardziej ostrożni w sprawie Husserlowskiej doktryny, że opisy fenomenologiczne powracają do rzeczy samych, że analizy kierują na powrót do tego, co bezpośrednie”⁵⁷.

⁵⁵ BL II/I, s. 403.

⁵⁶ J. Lampert, *Synthesis and backward reference in Husserl's „Logical Investigations”*..., wyd. cyt., s. 107. Autor *Synthesis and backward reference in Husserl's „Logical Investigations”* wskazuje na podwójny charakter terminów synkategorematycznych, które zarazem pełnią rolę fundujących, jak i ufundowanych terminów: „Syntetyczne znaczenie terminów synkategorematycznych jest *ufundowane* na aktualnie interpretacyjnym doświadczeniu tylko dlatego, że jest też dla niego *fundujące*; znaczenie syntetyczne jest efektem interpretacji tylko dlatego, że jest także tym, co stanowi podłoże dla interpretacji syntetycznych” (tamże, s. 108).

⁵⁷ Tamże, s. 121.

Rozważania nad zagadnieniem intencjonalności niewątpliwie skłaniają do pytania o zasadność postulatu bezpośredniego uchwycenia idealnego znaczenia. Pochopne jednak byłoby głoszenie upadku projektu fenomenologii. Analityka intencjonalności, która skłania do krytycznego nastawienia wobec wezwania do powrotu do „rzeczy samych”, jest raczej, jak twierdził sam Husserl, początkiem rozwoju fenomenologii. W świetle tych ustaleń należałoby zgodzić się z konstatacją Eugena Finka, którą formułuje w szkicu do pracy Husserla *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentálna*:

[...] typowa znajomość i przeddaność »świadomości« w zwykłej (odpowiedniej do codziennego życia) artykulacji jako aktów, działań, przeżyć itd. – właśnie ta znajomość budzi pozór, jakoby świadomość była czymś danym bezpośrednio. Intencjonalna analityka fenomenologii jednak niszczy ten pozór »bezpośredniego dania świadomości« i prowadzi do nowego rodzaju nauki rodzącej [nowe – W.P.] trudy, w której stopniowo po raz pierwszy można zobaczyć i rozumiejąc nauczyć się, czym jest świadomość⁵⁸.

Zdaniem Finka, analityka intencjonalna niszczy pozór bezpośredniego dania, wskazując na wstępną znajomość tego, co dane. Asystent twórcy fenomenologii podkreśla, że typowa znajomość opiera się na życiu codziennym, w którym mamy do czynienia ze zwykłymi aktami, działaniami i przeżyciami. Życie to można rozumieć jako aspekt *Lebenswelt*. Pojęcie *Lebenswelt* oraz projekt jego badania są charakterystyczne dla późnej filozofii Husserla. Przyjmując, że dla *Lebenswelt* inwariantem jest język naturalny⁵⁹, uprawnione wydaje się zrównanie *Lebenswelt* z mową komunikatywną, która jest przedmiotem analiz mistrza z Halle w *Badaniach logicznych*. Przypomnijmy, że w mowie komunikatywnej zawierają się wyrażenia w ich pierwotnej i naturalnej funkcji. Husserl w swym wczesnym dziele wyrażał przekonanie, kierując się przy tym ideą powrotu do „rzeczy samych”, że dopiero w mowie samotnej można odnaleźć bezpośrednią i autentyczną wiedzę. Nasze rozważania skłaniają do podania w wątpliwość tego przekonania, które paradoksalnie wzywa do odejścia od pierwotnego zakresu konstytuowania się wiedzy – mowy komunikatywnej. Realizując wezwanie Husserla, należałoby raczej powrócić do badania mowy komunikatywnej, a zatem także badania *Lebenswelt*, jako horyzontu poznania. Realizując ten postulat w swej późnej filozofii, twórca fenomenologii buduje „nowego rodzaju naukę”, która w punkcie wyjścia krytycznie odnosi się do postulatu bezpośredniego dania.

⁵⁸ E. Husserl, *Die Krisis der europäischen Wissenschaften und die transzendentale Phänomenologie. Eine Einleitung in die phänomenologische Philosophie*, wyd. W. Biemel, Den Haag 1976, s. 474.

⁵⁹ J. Woleński, „*Lebenswelt* i uniwersalność języka naturalnego”, „*Principia*” XLVII–XLVIII, 2007, s. 152 n.

Theory of Intentionality in Husserl's *Logische Untersuchungen*

Key words: *Husserl, intentionality, phenomenology, language, meaning, nominalisation, consciousness*

The article examines the problem of intentionality in the Husserlian philosophy. The author is interested especially in the theory of intentionality, which is presented by the philosopher in the *Logical Investigations*. According to Husserl, phenomenology is the science which is founded on a genuine knowledge. The genuine character of knowledge means that it has direct character. Also scientist would have infallible and unmediated link to the reality. Consideration about relationship between the structures of intentionality and the language, could question the legitimacy of the postulate of a direct experience. Syntactical and semantical structures of language seem to determine Husserl's considerations about the intentionality of consciousness. If it was so, knowledge about the intentionality always would be indirect. The knowledge mediates in the earlier pre-reflective understanding of expressions. The postulate of the direct character of knowledge had been specific to the *Logical Investigations*, but Husserl's attitude to that postulate was changed in his mature philosophy. Author suggests that we could find in Husserl's mature philosophy the new model of science. The new science is founded on the confidence that the knowledge is always indirect.